

wiadomości

Nr 3-4
miesiące
kierunki
małocenne
1917 r.

Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

od redakcji

Niniejszy numer "Wiadomości TPZŁ" obejmuje znacznie dłuższy okres czasowy niż to było dotychczas, przyczyną są trudności papiernicze.

Aktualnie piszemy o jubileuszu pracy zawodowej Haliny Miroszowej, apelujemy o wsparcie dla Skansenu w Nowogrodzie.

O perspektywach Łomży w planie ogólnym pisze Alicja Mieszkowska, inne artykuły mówią o przeszłości dawnego browaru w Drozdowie oraz o karnawale w okresie międzywojennym. Przypominamy również o mało znanej zbrodni hitlerowców we wsi Krzewo.

Z napływających do naszej redakcji listów wynika potrzeba uwzględnienia szerszych wiadomości dotyczących informacji o pracy Oddziałów Towarzystwa ...

Podzielamy tę troskę! Prosimy ponownie o nadsyłanie materiałów o pracy i działalności naszego Towarzystwa w terenie. Oczekujemy krótkich artykułów, notatek, informacji i wspomnień.

Czekamy na Wasze listy!

REDAKCJA

Muzeum w Łomży
Zaproszenie na wystawę



60 lat
Skansenu
Kurpińskiego
w
Nowogrodzie

w salach muzealnych
ul. Krzewo Koto 1

RENOWACJA MIEJSC STRACEN W LESIE GIEŁCZYŃSKIM

Z inicjatywy Prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD płk. Tadeusza Olejniczaka odbyło się dwukrotne spotkanie zainteresowanych instytucji i organizacji społecznych / w tym i naszego Towarzystwa / celem podjęcia prac renowacyjnych dotyczących miejsc straceń i masowych grobów zagłady w lesie koło Giełczyna.

Przypominamy, że w lesie tym zostało zamordowanych kilka tysięcy mieszkańców Łomży i okolic, głównie pochodzenia żydowskiego, przez hitlerowskiego okupanta (td).

*PROFESOR
Henryk Jabłoński
NA SPOTKANIU
w Łomży*

W ramach Obywatelskiej Wszechnicy Młodej Inteligencji w dniu 6.03. 1987r. gościł w Łomży prof. Henryk Jabłoński, wygłaszając wykład "Zmiany ludnościowe we współczesnym świecie". T tej okazji prezes ZG TPZŁ Marian Mieszkowski wręczył profesorowi na pamiątkę ostatnie wydawnictwa Towarzystwa, przypominając jednocześnie jego pobyt w Łomży w maju 1975 r. z okazji odznaczenia niasta Sztandarem Pracy II Klasy (m.m)

*Jubileusz pracy zawodowej
Haliny Miroszowej*

1 czerwca tego roku Pani Halina Miroszowa, Łomżyńska z urodzenia obchodziła 40-lecie pracy zawodowej. Znaczną część owej działalności poświęciła telewizji. Znane i lubiane przez widzów audycje to: "Refleksje", "Twarzą w twarz", "Kontakty", "Szufłada" i ostatnio "Pokój 408". Jest autorką wielu filmów i reportaży w tym niektóre związane z ziemią łomżyńską. "Dobroć, rzetelność, solidarność, poczucie więzi z grupą, środowiskiem i konkretnym człowiekiem" to cechy Pani Haliny. Jubilatce życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Redakcja

Ps. Dodajmy od siebie, że Pani Halina Miroszowa jest członkiem Zarządu Głównego TPZŁ oraz wiceprezesem Oddziału Warszawskiego Towarzystwa oraz Honorową Obywatelką Miasta Łomży (td)

*IV Wojewódzki
Zjazd
PRON*

W dniu 29 marca odbył się III Wojewódzki Zjazd PRON w Łomży, w którym uczestniczyli z ramienia Towarzystwa: Wojciech Aszoff, Marian Mieszkowski, Mieczysław Mioduszewski. Przewodniczącym RW PRON został ponownie wybrany Edward Wróbel, a Towarzystwo reprezentuje kol. Mieczysław Mioduszewski, którego powołano w skład Prezydium WR PRON (M.M)

*Jubileusz Banku
Spółdzielczego ...*

Bank Spółdzielczy w Łomży w dniu 3 maja 1987 r. uroczysto obchodził wielki jubileusz 75-lecia działalności. Bank Spółdzielczy jest członkiem zbiorowym naszego stowarzyszenia. Na ręce Rady Nadzorczej, Zarządu i Dyrektora Henryka Michalaka w imieniu TPZŁ został złożony list gratulacyjny i życzenia. W uroczystościach brał udział wiceprezes Zarządu Głównego Józef Babieli. Jeszcze raz tą drogą przesyłamy najlepsze pozdrowienia. (M.M.)

30-lecie ZMW



Dnia 3 marca w sali konferencyjnej UW w Łomży odbyło się uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 30 lat powstania Związku Młodzieży Wiejskiej. Nasze Towarzystwo też było zaproszone. Dziękujemy. Gratulujemy. Zapraszamy i deklarujemy współpracę. (M.M)

W roku 1987 przypada 60-lecie Powstania Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie oraz 20 rocznica śmierci Doc. dra Adama Chętnika - założyciela tego muzeum. Jest to pierwsze muzeum skansenowskie w Polsce prowadzone w sposób naukowy i jedyne zakładane trzykrotnie / w wyniku zniszczeń przez działania wojenne/ własnym sumptem przez założyciela i jego małżonkę.

Z inicjatywy TPZŁ oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży powstał Społeczny Komitet Obchodów 60-lecia Skansenu, nad którym przewodnictwo i patronat była uprzejma objąć Pani Krystyna MARSZAŁEK-MEYNCZYK Wiceminister Kultury i Sztuki. W skład Komitetu wchodzi wybitni działacze polityczni, państwo i społeczni z województwa ostrołęckiego i łomżyńskiego (M.M.)

Do mieszkańców województw łomżyńskiego i ostrołęckiego!
Do wszystkich Polaków, szanujących przeszłość i patrzących z troską w przyszłość!
Do naszych rodaków rozsianych po całym świecie!

PRZYCZYŃMY SIĘ DO ROZWOJU MUZEUM-SKANSENU W NOWOGRODZIE

Mija 60 lat od chwili jego utworzenia. Powstał w wyniku długoletnich starań i zabiegów Adama Chętnika, wybitnego Polaka, naukowca i publicyisty, który całe swoje pracowite życie poświęcił badaniu i dokumentowaniu bogactwa kultury, zwyczajów i obyczajów swej ziemi rodzinnej- Kurpiowszczyzny.

Skansen w Nowogrodzie nad Narwią, pierwsza tego rodzaju prowadzona według wskazań nauki placówka w Polsce, stał się żywym pomnikiem ludu kurpiowskiego, jego miejsca w historii ojczystej i znaczenia w kulturze narodowej. Rozbudowany i wzbogacany przez dziesiątki lat

przez założyciela, nie szczędnącego na to czasu ani własnych pieniędzy, został w czasie wojny niemal całkowicie zniszczony. Adam Chętnik przez kilkanaście ostatnich lat życia z uporem odbudowywał ze zgliszcz swoje muzeum, odtwarzał pieczołowicie pamiątki przeszłości - świadectwo kilku wieków życia i pracy puszczaków.

Obecnie - w 20 lat po śmierci fundatora i odnowiciela skansenu - musimy wspólnie podtrzymać i rozwinąć jego dzieło. Wymaga tego interes kultury narodowej, nakaz zachowania jej dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Społeczny Komitet Obchodów 60-lecia Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie zwraca się z serdecznym apelem do zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych i osób prywatnych o wpłaty na rachunek:

45519-49155-132 w PKO w Łomży lub o darowizny w postaci dzieł sztuki, cennych przedmiotów użytkowych i książek.

Uczcijmy w ten sposób pamięć o wybitnym rodaku znad Narwi! Zgromadzone środki będą wykorzystywane na rewaloryzację i rozbudowę muzeum-skansenu w Nowogrodzie, na wspieranie kurpiowskiej sztuki ludowej, jak również na fundowanie stypendiów im. Adama Chętnika dla studentów wyższych uczelni, którzy podejmą pracę na terenie województwa łomżyńskiego lub ostrołęckiego.

Znając ofiarność mieszkańców rodzinnej ziemi Adama Chętnika, jak i innych regionów Polski a także naszych rodaków za granicą - jesteśmy przekonani, że apel spotka się z życzliwym i hojnym przyjęciem.

Społeczny Komitet Obchodów 60-lecia Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie, 18-400 Łomża, ul. Armii Czerwonej 22.

Łomża, dnia 7 maja 1987r.

Alicja Mieszkowska

AKTUALIZACJA PLANU OGÓLNEGO m. ŁOMŻY

Obecnie obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego miasta Łomża został zatwierdzony w 1976r.

W 1980 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej zorganizowane zostało przez TUP seminarium poświęcone problemom realizacji planu ogólnego m. Łomży, które potwierdziło słuszność zasad i kierunków rozwoju miasta, wynikających z obowiązującego obecnie planu.

Planowanie przestrzenne funkcjonuje jako proces ciągły. Podjęta przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Łomży kolejna aktualizacja planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łomży została rozpoczęta w roku 1985 w oparciu o nową ustawę o planowaniu przestrzennym, która w procesie opracowywania planów wyróżniła dwa etapy. Pierwszym z nich jest sporządzenie projektu założeń do planu. Uchwalone w grudniu 1985 r. przez Miejską Radę Narodową w Łomży założenia programowo-przestrzenne określiły cele oraz uwarunkowania i sposoby realizacji planu. W roku 1986 zespół autorski przystąpił do sporządzania projektu planu, określającego kierunki i zasady rozwoju naszego miasta dla okresu perspektywicznego do roku 2000. Granice opracowania obejmują tereny o powierzchni 3253 ha, w tym w granicach administracyjnych 2819 ha. Miasto pełni funkcję administracyjno-przemysłową oraz ośrodka dyspozycji społeczno-gospodarczej i wysokospecjalistycznych usług. W okresie perspektywy, zgodnie z zatwierdzonymi założeniami,

nastąpi wzrost liczby ludności do 80 tys. Wraz ze wzrostem ludności w grupie produkcyjnej zakłada się wzrost zatrudnienia z 22,2 tys. do 36 tys. miejsc pracy w roku 2000. Największy wzrost zatrudnienia winien nastąpić w sektorze III, tzn. w sferze usług.

Poprzez strukturę przestrzenną, a więc określone elementy tworzące układ przestrzenny oraz relacje między nimi, miasto zdolne jest pełnić swe funkcje dobrze lub źle. Kształtowanie struktury przestrzennej ma więc wpływ na tworzenie mieszkańcom miasta lepszych lub gorszych warunków życia. Dlatego też aktualizacja planu została poprzedzona opracowaniami studialnymi, między innymi: wariantową prognozą demograficzną, studium komunikacyjnym miasta i obejścia drogowego, opracowaniem fizjograficznymi, planem szczegółowym rewaloryzacji śródmieścia, inwentaryzacją urbanistyczną oraz analizami infrastruktury społecznej i technicznej.

W trakcie opracowywania planu prowadzone były stałe konsultacje z zespołem doradczym planu oraz dyskusje publiczne / w tym TPZŁ/. Umożliwiły one zwiększenie wpływu społeczeństwa na ustalenia planu.

W chwili obecnej projekt planu oraz program rolniczego wykorzystania gruntów do czasu faktycznego wyłączenia ich z produkcji posiada już prawie wszystkie dokumenty formalno-prawne i w najbliższym czasie zostanie przedłożony radzie narodowej do zatwierdzenia.



Jacek Cholewicki
**ZOSTAŁA TYLKO
 LEGENDA...**

Pośród legend łomżyńskich, jedną z młodszych lecz chyba także najbardziej znanych jest ta, która traktuje o piwie drozdowskim. Tak, tak, to już legenda, niewielu jest bowiem wśród nas, szczęśliwców, którzy smakowali "Drozdowskie Marcowe", wszak większość piwoszy zna smak drozdowskiego piwa już tylko z opowiadań.

A było to piwo znakomite i przez to znane w szerokim świecie. W początku naszego wieku "Tygodnik Ilustrowany" podawał, że "nie było miasta najodleglejszego, w którym by nie znali tak zwanego "DROZDOWSKIEGO ALU" - pod taką bowiem nazwą piwo to było do Rosji wysyłane." Nazwa ta nawiązuje do gatunku piwa angielskiego gorzkiego i nieco ciemniejszego od popularnego jasnego, do którego "Drozdowskie Marcowe" podobne było w smaku i w swej trwałości, co przy ówczesnych środkach transportu, złej jakości drogach znacznie wydłużających czas przewozów, miało niebagatelne znaczenie.

Twórcą browaru i sławy wytwarzanego w nim piwa był Franciszek Lutosławski, obywatel ziemski z Drozdowa "czynny, energiczny, wytrwały i energiczny, posiadał on wykształcenie rolnicze zawodowe pierwszorzędne, zdobyte początkowo w znakomitej szkole marymonckiej", pogłębione potem licznymi wjazdami zagranicznymi. Ten niezwykle operatywny człowiek, dziś powiedzielibyśmy o nim, polski pozytywista, przejęty programem wszechstronnego rozwoju ekonomicznego społeczeństwa, hasło "pracy organicznej" z powodzeniem realizował w swoim środowisku.

Zacząło się od tego, że pewien miejscowy gorzelany, od dawna warzący piwo domowym sposobem zwrócił uwagę właściciela Drozdowa na dwa bijące na łące nadnarwiańskiej, źródła wody wyjątkowo nadającej się do wyrobu piwa. Franciszek Lutosławski wielokrotnie starannie badał tę wodę - i po pomyślnych wynikach tych prób, zakupił oba źródła. W 1862 r. założył pierwszy browar, którego produkty od razu zyskały sobie uznanie miejscowej ludności.

W 1872 r. F. Lutosławski wystawił swoje piwo na pierwszej po powstaniu wystawie krajowej w Warszawie. Był to pierwszy tryumf pianistego napoju z Drozdowa, uznano je bowiem za absolutnie najlepsze ze wszystkich wystawionych gatunków piwa i przyznano duży złoty medal. W roku następnym na wystawie w Wiedniu, tacy znawcy piwa jak Austriacy i Niemcy nagrodzili piwo drozdowskie madalem zasługi. Po tych sukcesach piwo znad Narwi robi błyskotliwą karierę: wchodzi na rynek rosyjski, gdzie staje się poszukiwane, dominuje w Kongresówce, stary browar okazuje się niewystarczający więc w 1877 r. dziedzic Drozdowa buduje nowy, bardzo wówczas nowoczesny. Piwo wszakże nie traci nic ze swych walorów. Dowodem - kolejne nagrody i medale.

Po medalu zdobytym w 1868 r. w Paryżu, tenże Paryż przyznaje piwu drozdowskiemu w roku 1878 medal złoty, w Filadelfii w 1876 r. otrzymuje Drozdowo wielki medal brązowy, w Moskwie w 1882 r. medal srebrny, w Wiedniu w 1894 r. medal złoty, w Niżnym Nowogrodzie w 1896 r. medal srebrny, przy czym wystawione tam piwo o czteroletniej trwałości oraz w 1902 r. w Londynie o dyplom uznania.

c. d. ze strony 5

Dobra passa piwa drozdowskiego trwa do I wojny światowej. Trudności ekonomiczne okresu wojennego powodują zadłużenie drozdowskiego majątku Lutosławskich, browar zaprzestaje produkcji i zostaje wystawiony na licytację. Akcje browaru wykupują mieszczanie łomżyńscy m.in. Jan Marian Rogowski, Tadeusz Kalisz, Aleksander Pieńkowski.

Ponowne uruchomienie produkcji uniemożliwia wybuch wojny. Niemcy po zajęciu Drozdowa przejmują browar i korzystając z przygotowanych do podjęcia produkcji urządzeń, uruchamiają go, wytwarzając głównie na potrzeby frontu. W styczniu 1945 r. uchodzą z Drozdowa, wysadzają browar w powietrze.

Po wojnie część ocalałych urządzeń przewieziono do Dojlid, gdzie posłużyły do uruchomienia tamtejszego browaru. Natomiast słynny browar drozdowski pozostał nieodbudowany, mimo iż w latach pięćdziesiątych energicznie zabiegał o to ówczesny prezes PZGS w Łomży Zdzisław Lebenstein. Poparcie władz powiatowych nie wystarczyło, uzasadnione argumenty ekonomiczne pozostawały bez echa w białoostockim WZGS-ie.

Po "Drozdowskim Marcowym" pozostała tylko legenda...

ODZNACZENIA HARCERZY WETERANÓW

W dniu 10 marca br. Na spotkaniu w Warszawie zasłużeni Harcerze Weterani Ziemi Łomżyńskiej zostali odznaczeni Krzyżem Zasługi dla ZHP. Otrzymali je: Franciszek Piaścik i Jerzy Remiszewski. Natomiast rozetę z mieczami do Krzyża ZHP otrzymał Leon Gajdowski.
GRATULUJEMY (J.D.)

Mieczysław Kłoskowski KARNAWAŁOWE WSPOMNIENIA...

Wspomnienia nie będą dotyczyły czasów bardzo odległych, lecz jednak sięgających lat trzydziestych naszego wieku. Lat w których zaznaczył się ogromny rozwój akademickich kół prowincjonalnych działających na terenie Warszawy. Również Akademickie Koło Łomżan w Warszawie przeżywało wtedy swój okres świetności. Poza działalnością samopomocową, samokształceniową oraz popularyzatorską tradycji i obyczajów swej Ziemi działalność towarzyska zajmowała również poczesne miejsce. Owocem tej działalności były zwłaszcza w okresie karnawału bale, dansingi i tzw. czarne kawy oraz mniejsze potańcówki urządzone w salach gimnastycznych przy patefonie. Miano balu zyskiwała zabawa w zależności od sali, gdzie była ona urządzana, od oprawy i od świetności orkiestry. Ponieważ ambicją gospodarzy było urządzenie dorocznego balu przeto starania szły w kierunku zagwarantowania sobie odpowiedniej sali w odpowiednim terminie. A wynajęcie sali w Warszawie w karnawale nie było rzeczą łatwą. Z tego okresu największym powodzeniem cieszył się bal AKŁ urządzony w "Resursie Obywatelskiej" na Krakowskim Przedmieściu gdzie obecnie mieści się lokal Towarzystwa Łączności z zagranicą "Polonia". Bal w Domu Akademickim na pl. Narutowicza, gdzie ze względu na dużą frekwencję trzeba było otworzyć dodatkowo salę gimnastyczną oraz Bal w Towarzystwie Eugenicznym na ul. Karowej. Nie były to bale na miarę "Balu Architektury", czy "Śledź u Me-

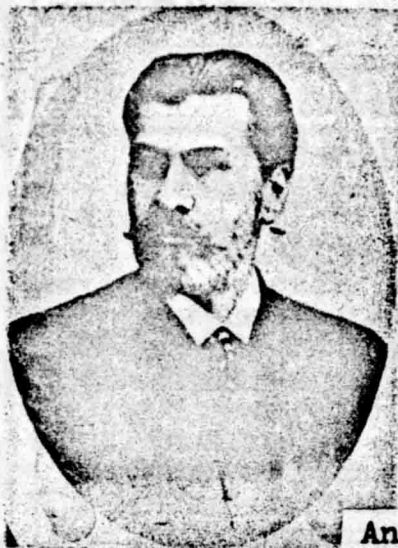
C. d. z 1/6

dyków" lecz spośród balów akademickich kół prowincjonalnych cieszyły się największym powodzeniem. Tak jak wynajęcie sali tak sprawa wynajęcia przyzwoitej orkiestry w karnawale była prawie nie do załatwienia. Udało się wreszcie utrzymać stały kontakt z orkiestrą Braci Wielkoszewskich, którzy w każdym terminie stawiali się na imprezy AKŁ, mimo, że czasami w zmniejszonym składzie.

Był to całkiem dobry pięcioosobowy zespół może nie tak znany jak ówczesne słynne zespoły, lecz całkiem dobrze notowany. Poza zadowoleniem uczestników z zabawy imprezy te jeśli były dobrze zorganizowane przynosiły zyski. Największy dochód przynosił bufet prowadzony we własnym zakresie.

Trzeba było uzyskać zgodę na wyszynk alkoholu, zwolnienie z akcyzy i z podatku widowiskowego. Wówczas impreza była finansowo opłacalna, a dochód netto osiągający nierzadko 1000 zł zasilał kasę Koła. Kłopot był tylko z angażowaniem odpowiednich kolegów na stanowiska barmanów i bufetowych, którzyby z poświęceniem i samozaparciem pełnili tę funkcję społecznie niekiedy przez całą noc narażeni na pokusy ze strony bawiących się.

Tradycyjnie w okresie ferii zimowych i wiosennych korzystając z gremialnego przyjazdu na Święta studentów i podchorążaków do Łomży urządzano dansing przeważnie w lokalu klubowym Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Tradycyjnie przygrywała do tańca orkiestra 33 pp, a jej kapelmistrz i dyrygent podkręcając wąsika z rozczeniem spoglądał jak jego córka i syn w pierwszej parze prowadzili mazurę.



Antoni Blikle

Czy wiecie, że:

założyciel znanej warszawskiej firmy cukierniczej "BLIKLE" pierwsze kroki w zawodzie czynił w Łomży. A oto co pisze Alicją Bielicką w nr 1/87 "Kobiety i Życie" w artykule pt. "118 lat na Nowym Świecie" "... Do Polski przywędrowali w końcu XVIII stulecia ze Szwajcarii, gdzie przez kilka pokoleń zamieszkiwali w kantonie Graubünder dokąd podobno przybyli z Angli. Tego podobno nie wiadomo, ale takie przekonanie panuje w rodzinie. Podwaliny pod cukierniczą świetność rodu położył Antoni Blikle / dziad Jerzego/ urodzony w 1844 r. Mając siedemnaście lat skończył praktykę cukierniczą u Kacpra Semadeniego w Łomży - tego samego, który miał również kawiarnię w Warszawie. Antoni otrzymał świadectwo z wynikiem celującym"... Zachęcamy do przeczytania całego artykułu (m.m.)



Mieczysław Garamowski

ZBRODNI HITLEROWCÓW WE WSI KRZEWO I BUDY PNIEWSKIE

Urodziłem się we wsi Budy Pniewskie położonej na lewym brzegu Narwi, oddalonej o kilka kilometrów od głównych dróg.

Rodzice moi wcześniej zmarli i wychowywała mnie babcia ze strony ojca. Moje dzieciństwo, które spędzałem wśród łąk nadnarwiańskich przerwała wojna 1939 r.

W tym czasie większych działań wojennych w pobliżu wsi nie było. W pierwszych dniach września ukazał się we wsi zwiad niemiecki liczący 3 samochody. Kilku Niemców zostało zabitych przez polskiego żołnierza - Żyda. Strzelano z domu Mieczysława Szymańskiego znajdującego się po drugiej stronie Narwi. Niemcy dom jego spalili i pod osłoną dymu wycofali się. Innej potyczki nie było. Słyszeliśmy tylko bombardowania Łomży i strzały z miejscowości, gdzie toczyła się walka.

Wieś Budy Pniewskie liczyła zaledwie 7 gospodarstw / 8 rodzin/, z których najbliższa zagroda oddalona była ok. 150-200 m od rzeki. W odległości ok. 3 km rósł duży las olszynowy, ciągnący się od Pniewa do rzeki Gać. Ten las zwany "dużym działem" stał się w czasie okupacji niemieckiej siedzibą partyzantów z AK, którzy często przychodzili do naszego domu. Ja w wieku 17 lat zostałem zaprzysiężony, pełniłem funkcję łącznika i kwatermistrza.

Istniało takie prawo niepisane, że każdy gospodarz miał obowiązek przez całą dobę przechowywać i żywić niewielkie oddziały partyzantów, liczące od kilku do kilkunastu ludzi. Małe grupy łatwiej poruszały się w terenie i przeprowadzały różne akcje. W mojej pamięci utkwiło szczególnie jedno tragiczne wydarzenie.

Działo się to na jesień 1943r w miesiącu październiku w czasie kopania kartofli.

Do naszej zagrody zgłosił się na kwatery oddział w liczbie trzynastu partyzantów. Po upływie 24 godzin, pod osłoną nocy ok. godz. 2-iej przewiozłem ich łódką na prawą stronę rzeki do wsi Krzewo.

Najbliżej Narwi znajdowała się kolonia, w której mieszkała rodzina Stanisława i Zofii Nierwińskich z dwojgiem dzieci, 8-letnią Polcią i chłopczykiem - niemowlęciem, który miał być dopiero ochrzczony. Pozatem przebywali tam Kalistowie z Łomży, teściowie Nierwińskiego oraz Mieczysław Klukowski, członek AK, który miał być ojcem chrzestnym. Pod osłoną nocy przygotowywano chrzciny, ponieważ w dzień często przejeżdżali koło Kolonii żandarmi niemieccy do Drozdowa.

Tragedia wydarzyła się po przewiezieniu przeze mnie przez rzekę partyzantów.

Nie wiadomo, co było jej przyczyną i kto dał znać do gestapo o obecności oddziału AK. A może był to tylko przypadek, że gestapowcy przejeżdżając koło domu Nierwińskiego zobaczyli światło w oknach i zatrzymali się?

Znany jest tylko fakt, że gestapowcy tej właśnie nocy wpadli z psami do domu Nierwińskiego, mężczyźni rozstrzelali, a kobiety i dzieci spalili żywcem razem z domem. Na Kolonii zamordowali 7 osób. Słyszeliśmy strzały, widzieliśmy pożar, ale nie

2.06.1987

wiedzieliśmy jeszcze co się stało. Niemcy nakazali sołtysowi, aby pomordowanych pochować na miejscu zbrodni. Po pewnym czasie ludzie zwłoki wykopali i przenieśli na cmentarz w Drodzowie. Gestapowcy po dokonaniu zbrodni przeprawili się promem do wsi Budy i tam zabili Tadeusza Wiśniewskiego i Czesława Rzodkiewicza ze wsi Pniewo. Ci młodzi chłopcy nocowali u znajomych i jak zaczęło się rozwidniać chcieli wrócić do Pniewa. Niemcy spotkali ich w pobliżu zagrody Izydora Lawendowskiego i tam zabili, a potem wrzucili do płonących budynków gospodarczych. Wtargnęli również do naszego domu i pytali się, kto z obcych nocuje u nas, czy w nocy nikogo nie widziałem w pobliżu. Odpowiedziałem im, że nic nie wiem, bo spałem. Dali mi spokój ponieważ stałem przed nimi w nocnej długiej koszuli i wyglądałem jak nieletni chłopak. Przeszukali całe nasze obejście, dom, stodołę i chlewy. Po pewnym czasie odjechali do Łomży.

I tak jednej nocy zginęło 9 niewinnych osób. Partyzantów nie odnaleziono, ponieważ szybko uszli w bezpieczniejsze miejsce, by po pewnym czasie znów wrócić do "dużego działu" lasnego.

Smętności M. Chmielewskiej

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 27.06.1987, przeżywszy lat 73 zmarła MARIA CHMIELEWSKA z domu Kędziarska, długoletni członek Zarządu Głównego i Prezes Oddziału w Nowogrodzie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Pogrzeb odbył się w Aninie pod Warszawą z udziałem delegacji TPZŁ z Nowogrodu, Warszawy i Łomży. Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

PROCHY KAPITANA-PILOTA na cmentarzu Tomizyńskim

Dnia 16 maja 1987r. prochy kapitana - pilota Wacława Malinowskiego po kilkudziesięcioletniej tułaczce po świecie i śmierci w dalekiej Australii spoczęły w grobie rodzinnym na cmentarzu Łomżyńskim. Wraz z rodziną w tej ostatniej drodze towarzyszyła delegacja Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

A oto kartka, jaka wpłynęła do TPZŁ w dniu 21.05.1987r.:

"W imieniu całej rodziny zmarłego brata mego Wacława Malinowskiego, kapitana-lotnika, pilota-observatora drugiego Pułku Lotniczego w Lidzie, uczestnika II wojny światowej, jeńca OFLAGU - składam pełne szacunku podziękowanie P.T. Towarzystwu za uczestniczenie w delegacji w czasie pogrzebu, złożenie kwiatów na grobie, jak też osobiste kondolencje siostrze i braciom nad grobem Zmarłego. Proszę również o wpisanie zmarłego Brata na listę pamięci o Żołnierzach Września - o kwiat i znicz w Dniu Święta Zmarłych, jak też w miesiącu kwietniu, miesiącu pamięci narodowej.

Z wyrazami głębokiego szacunku - Maria Halina Krajewska z d. Malinowska" (M.M.)

**KAZDA WPŁACONA
ZŁOTÓWKA PRZYCZYNI SIĘ
DO RENOWACJI ZABYTKÓW
CMENTARZA!**

KONTO WPŁAT NA RENOWACJĘ

**ZW PTTK-945268-228-132-5
BANK SPÓŁNIECZY W ŁOMŻY
z dopiskiem: na renowację
zabytkowego cmentarza**

Apel uczestników IV ZLOTU WETERANÓW HARCERZY

Istnieje Drużyna Weteranów-Harcerczy Ziemi Łomżyńskiej im. Leona Kaliwody.

W dniach 29-31 maja 1987 r. odbył się kolejny, już IV Złot w Morgownikach i Nowogrodzie, w którym brało udział: z Białegostoku 9 uczestników, z Gdańska 2, z Łomży 2, z Warszawy 26 i z Zambrowa 1.

Uczestnicy Zlotu brali udział w uroczystościach Kurpiowskiego Rajdu Chorągwi Łomżyńskiej ZHP, skierowali także apel o upamiętnienie harcerzy łomżyńskich, poległych i zmarłych w czasie wojny.

APEL UCZESTNIKÓW IV ZLOTU WETERANÓW - HARCERZY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ do WSZYSTKICH JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH, WSZYSTKICH HARCERZY ŁOMŻYŃSKIEJ CHORAĞWI ZHP im. SGO NAREW.

Nie tylko w Miesiącu Pamięci Narodowej myśli harcerzy, szczególnie weteranów ostatniej wojny, koncentrują się wokół tych, którzy oddali swe życie za ojczyznę - licznych zastępów druhen i druhow wiernych przyrzeczeniu: całym życiem służyć Polsce.

Wojna przerzedziła szeregi harcerzy Ziemi Łomżyńskiej. Wielu poległo w wojnie obronnej 1939 r na wszystkich jej frontach, także w Nowogrodzie i Wiźnie. Polegli w polskich jednostkach na Zachodzie, pod Tobrukiem i Narwikiem, pod Monte Cassino, w obronie powietrznej Anglii, podczas zarzutów broni i zaopatrzenia bohater-skim partyzantom i żołnierzom Powstania Warszawskiego oraz na pełnym chwały szlaku od Lenino do Berlina.

Mija blisko 50 lat od tamtych tragicznych dni, a my zbyt mało

wiemy o tych żołnierzach bohaterach z Krzyżem Harcerskim. Nie mamy indeksu strat łomżyńskich harcerzy, nie mamy żadnego pomnika symbolu poświęconego pamięci wszystkich harcerzy poległych w latach wojny, także tych, których groby dotychczas pozostały nieznane.

My weterani-harcercze Ziemi Łomżyńskiej, zgrupowani w Drużynie im. Leona Kaliwody, w większości kombatanci ostatniej wojny, zwracamy się z apelem do Komendy Chorągwi im. SGO Narew, do wszystkich druhen i druhow. Apelujemy o uczczenie pamięci harcerzy Ziemi Łomżyńskiej, którzy zginęli bohaterką śmiercią, oddając swe młode życie za ojczyznę.

Stwórcie indeks strat harcerzy Ziemi Łomżyńskiej, zlokalizujcie ich groby, nie tylko na terenie województwa łomżyńskiego, sporządzając odpowiednią dokumentację.

Obejmijcie stałą opiekę nad grobami poległych harcerzy na terenie Waszego działania.

Zbierajcie relacje, wspomnienia, pamiątki, związane z życiem, działalnością i walką poległych harcerzy na Polu Chwały, w więzieniach i obozach zagłady, na przymusowych robotach.

Rozważcie możliwość stworzenia Harcerskiej Izby Pamięci Chorągwi Łomżyńskiej ZHP im. SGO NAREW.

Bohaterstwo naszych koleżanek i kolegów - druhen i druhow, którzy oddali swe młode życie wypełniając z honorem patriotyczny obowiązek, nie może być zapomniane. Należy się im pamięć Wasza i nasza wszystkich pokoleń harcerskich. Należy się im pomnik-symbol, który będzie przypominał ich bohaterstwo, pod którym będą składane wieńce i kwiaty, zapalane znicze, a młode pokolenie harcerzy zaciągać będzie warty honorowe.

Kierując do Was ten apel - deklarujemy wszystkie swe siły i możliwości do odtworzenia historii wojennej i pokojowej harcerstwa łomżyńskiego.

CZUWAJ !

Łomża, 30 maja 1987 roku

"ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA"

Nr 2 - 1983 R.

WYDAWNICTWO TPZŁ I WYDZ. KULT.
URZ. WOJ.



Nie pojmiemy, nie ogarniemy sercem i umysłem słowa ojczyzna, jeśli nie uświadomimy sobie czym jest dla nas nasza ojcowizna. A więc nasze miasto czy miasteczko rodzinne, nasza wieś z przyległą okolicą, nasz region. Od dawna wiemy, że nie ma patriotyzmu bez regionalizmu, że tam tkwią korzenie, tam bija źródła, tam wreszcie ciągnąć nas będzie zawsze serce, gdzieś my stawiali pierwsze kroki, doznawali pierwszych uczuć, zadawali sobie pierwsze pytania. Ojczyzna bowiem - to w przeważającej mierze twór na poły abstrakcyjny, a ojcowizna - to to cośmy się nauczyli kochać od dziecka. I kochać będziemy zawsze.

Chcecie Państwo na to dowodu? Oto on. Leży przede mną drugi już zeszyt rocznika "ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA", wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Wydany został skromnie, / druk w Spółdzielni Inwalidów "Przyszłość" w Bielsku Podlaskim/, w mikroskopijnym nakładzie 3000 egzemplarzy /bo uporczywe trudności z pulą/, na dość podłym papierze, ale przecież nie w szacie edytorskiej tkwią walory tego wydawnictwa, lecz w jego treści, dobranej starannie i ze smakiem przez zespół redakcyjny pod kierunkiem dra Czesława Brodzickiego, pod okiem rady programowej, której przewodniczy prof. dr Ryszard Kołodziejczyk(...)

a teraz zajrzyjmy do zeszytu. Otwiera go źródłowy artykuł Stanisława Rodzkiego pt. "Województwo łomżyńskie z perspektywy 10 lat /1975-1985/". Jest to bilans gospodarczy, społeczny i kulturalny - wyważony i da leki od łatwych zachwyków - okresu dostatecznie długiego, by wyciągnąć zeń głębsze i trwałe wnioski. Dowiadujemy się tu, w jaki sposób Łomża i województwo łomżyńskie spożytkowały swój awans administracyjny w takich dziedzinach jak budownictwo, komunikacja, gospodarka rolna, handel, przemysł, oświata, służba zdrowia et caetera. Osiągnięcia są oczywiste, ale i zadania pięć rządę się przed młodą władzą wojewódzką nadal niemałe. Samodzielność budzi bowiem ambicję, wyzwala inicjatywy, zachęca do działań społecznych /szacuje się iż w ciągu minionego 10-letnia zrealizowano w tym województwie czyny społeczne wartości około 2 milionów złotych/, a to wszystko obarcza władze miejscowe podwójną odpowiedzialnością.

Niemały udział w tych poczynaniach miało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. O jego działalności mówi prezes TPZŁ mgr Marian Mieszkowski, omawiając obszernie ostatni, XIX już Walny Zjazd Delegatów; mówią dalsze artykuły Michaliny Sidor Władysława Rydla i innych.

Dzień dzisiejszy miasta - jego zakładów pracy, szpitali, szkół i innych placówek - znajduje odbicie w artykułach Zenona Piechocińskiego, Teresy Schramm, Marka Kaplińskiego, Anny Marii Latos i Czesława Brodzickiego(...)

Leon Jauszewicz

PRZEDRUK FRAGMENTÓW RECENZJI

"Kurier Polski" Nr 104/8606/
30.05-1.06.1987r. Wyd. 2

c.d. z nr 1-2/17

KTO JEST KTO?

SEKRETARZ KN PLPR

Mieczysław Brzezicki

PRZEWODNICZĄCY WOJ. KM K-R. KŁ BIERZ.

Stawomir Grygo

DYREKTORIUM WYDZIAŁÓW U.W.

- Społeczno-administracyjnego
Jan Rachubka

- Kadry i szkolenia
Ryszard Interwicz

- zatrudnienia i spraw wojaluzek
Jerzy Sztępcowski

- gabinetu wojewody
Andrzej Kopca

- ochrony środowiska, górocy i gosp. w.
Henryk Milewski

- drobniej wytwórczości i usług
Wyszniat Mariniński

- Kultury fizycznej, sportu i turystyki
Henryk Frojdenowski

- organizacyjnego
Antoni Malinowski

- Kontroli
Cyryl Łaguna

- finansów
Edmund Kossakowski

- gospodarki kulturalnej i mienia.
Józef Inestaw

- geodezji i gospodarki gruntami
Marian Brojzka

WOJEWÓDZKI KOMITET OBRONY
płk Leon Wągnat

WOJEWÓDZKI INSPEKTOR OBRONY CYWIL.
Tadeusz Przybyłowski

KTO JEST KTO? W TOWARZYSTWIE...

Prezes Zarządu Głównego TPZŁ

● Marian Mieszkowski, Łomża,
ul. Wojska Polskiego 27/29

Prezes O/Łomżyńskiego TPZŁ

● Antoni Śliwecki, Łomża,
ul. Słowackiego 5/12

Prezes O/Warszawskiego TPZŁ

● Janusz Dziarski, 04-030 W-wa,
ul. Kinowa 25/270

Prezes O/Białostockiego TPZŁ

● Józef Gędzielewski, 15-879
Białystok, ul. Stołeczna 7/1

Prezes O/Lubelskiego TPZŁ

● Zdzisław Godlewski, 20-825
Lublin, ul. Uroczą 13

Prezes O/Łódzkiego TPZŁ

● Marta Gryczyńska, 91-718 Łódź,
ul. Chryzantem 3/72

Prezes O/Olsztyńskiego TPZŁ

● Michał Skrodzki, 10-150
Olsztyn, ul. Rybaki 52

Prezes O/Gdańskiego TPZŁ

● Tadeusz Butler, 81-376 Gdańsk,
ul. Korzeniowskiego 3/3

Prezes O/w Stawiskach TPZŁ

● Bolesław Krzywda, Urząd Miasta
i Gminy, 18-520 Stawiski

Prezes O/Nowogrodzkiego TPZŁ

● Elżbieta Chmielewska, 18-414
Nowogród, ul. Zamkowa 19

Prezes O/ w Kolnie TPZŁ

● Janusz Pikuliński, 18-500 Kolno
ul. Sienkiewicza 16

Prezes O/Zambrowskiego TPZŁ

● Janina Pęska, 18-300 Zambrów,
ul. Świętokrzyska 7/6

13

POD REDAKCJĄ
KO. LE. KTY. WU.

ZAPOMNIELI ?

Pedantyczne "Kontakty" w Nr 13 z dn. 29.03. br. artykułem Marii Kaczyńskiej sygnalizują obchody 60-lecia powstania Skansenu w Nowogrodzie, przy okazji przypominają po trzydziestu trzech miesiącach //, że nasze Towarzystwo zorganizowało w 1984 r. sympozjum na temat "Dzień dzisiejszy i kierunki rozwoju Muzeum Okręgowego w Łomży ze szczególnym uwzględnieniem Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie".
NO CÓŻ - LEPIEJ PÓZNO NIŻ WCAŁE.

INSYNUACJE...

W tym samym artykule Marii Kaczyńskiej zarzuca się Towarzystwu ataki na działalność merytoryczną Muzeum przetykane personalnymi wycieczkami pod adresem dyrektora wymienionej instytucji. JEST TO RECEPTA REDAKCJI "KONTAKTÓW" NA SPROWADZENIE UZASADNIONEJ SPOŁECZNIE KRYTYKI DO ROZGRYWEK OSOBISTYCH, AŻ CHCE SIĘ ZAPYTAĆ :

SKĄD MY TO ZNAMY ?

WYKOPKI W ZABYTKOWYM PARKU - CIAŁO DAJSZY...

Wyrazy ubolewania przesyłamy przedsiębiorstwu, które kontynuuje od kilku miesięcy "wykopki" w zabytkowym parku. Optymistyczna wizja "fachowców", że ich działalność nie spowoduje niszczenia drzew okazała się bez pokrycia ...
CO NA TO OCHRONA ŚRODOWISKA ?

Ilu jest członków ?

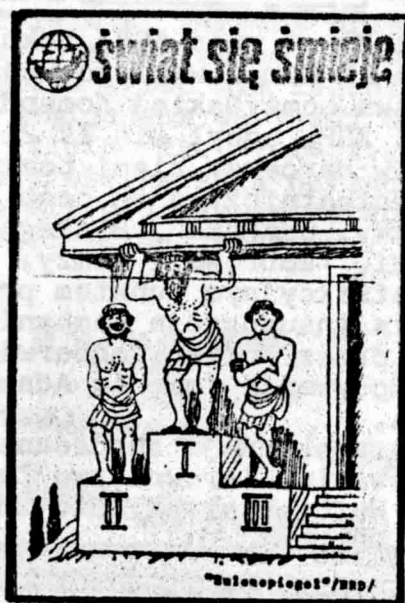
"Gazeta Współczesna" z dn. 10. 03. 1987r. - Nr 58 w notatce "czy wiecie, że" domosi. m.in., że Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej posiada 717 członków.

Jest to informacja spóźniona co najmniej o 2 lata. Na koniec roku 1986 do Towarzystwa należało 828 członków. Natomiast w I kwartale br. było już 847 nie licząc członków zbiorowych. CZYŻBY AUTOR NOTATKI SPORZĄDZIŁ JĄ W 1985 ROKU - W REDAKCJI CZAS WOLNIEJ PŁYNIE ?

Solnie trawa zielona ?

Z zainteresowaniem śledzimy roboty ziemne przy ulicy M. Kopernika, wszak niedawno kładziono na chodniku asfalt, siano trawę pod murem i naprawiano ogrodzenie cmentarza ...

Wykopy rozpoczęto od nowa !
- PYTAMY: BRAK KOORDYNACJI CZY NADMIAR PIENIĘDZY DO PRZEROBU ?



**Zespoły redakcyjne /
ZG TPZŁ**

W ramach szeroko zakrojonych prac badawczo-historycznych prowadzonych przez Towarzystwo pracują następujące zespoły redakcyjne:

- Historia szkolnictwa łomżyńskiego pod przewodnictwem Pani mgr Anieli Malanowskiej z Łomży, naukowym nadzorem profesora Henryka Samsonowicza;
- Historia Akademickiego Koła Łomżan do roku 1939 pod przewodnictwem Kol. Stanisława Kalinowskiego z Warszawy;
- Historii powstania i rozwoju harcerstwa w województwie łomżyńskim;
- Historii tajnego nauczania w dawnym powiecie łomżyńskim.

Zwracamy się ponownie z gorącą prośbą o przesyłanie na adres ZG TPZŁ dokumentów, zdjęć, wspomnień. To już ostatni "dzwonek", aby ocalić od zapomnienia i przekazać młodemu pokoleniu dorobek naszych ojców i dziadów.

Prezes ZG TPZŁ
mgr Marian Mieszkowski

**IV ZŁOT
WETERANÓW
HARCEZY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ**

W dniach 29-31 maja 1987 roku w ramach XI Kurpiowskiego Rajdu Zwycięstwa Łomżyńskiej Komendy Chorągwi ZHP, odbył się IV Złot Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej. Uczestniczyło 48 osób z Warszawy, Gdańska, Białegostoku, Łodzi, Zambrowa i Łomży.

Bardzo atrakcyjnym punktem programu była inauguracja kampanii bohater przez Hufiec Nadnarwiański - zdobywania imienia Adama Chętnika.

Uczestnicy składają serdeczne podziękowania Kierownictwu Chorągwi i Hufca Łomża-Miasto ZHP (m.m.)

**NOWI CZŁONKOWIE ZBIOROWI
W SIEREGACH TOWARZYSTWA...**

Witamy serdecznie nowych członków zbiorowych: WZSR "SCH" Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi Oddział Artykułów Przemysłu Lekkiego, ZMP Mera-Błonie w Zambrowie, Muzeum Rolnicze im. K. Kluka w Ciechanowcu, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Łomży, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zambrowie (J.W.)

**PATRONAT NAD STATKIEM
"KURPIE"**

W dniu 29 maja 1987r. o godz. 16¹¹ z pochylni K3 Stoczni im. Lenina w Gdańsku spłynął kolejny 906 statek /kadłub/ wykonany rękami polskich stoczniovców, któremu nazwę "Kurpie" nadała Pani Elżbieta Dabczyk Dyrektor Departamentu Komunikacji i Gospodarki Morskiej w Centrali NBP w Warszawie. Jest to chłodniowiec uniwersalny, z serii B-364 o wyporności 5,500 ton. Armatorem statku jest Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowe Rybołówstwa Morskiego "TRANSOCEAN" w Szczecinie. O objęcie patronatu nad statkiem "Kurpie" armator zwrócił się do Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i z tego tytułu przy wodowaniu asystowała delegacja TPZŁ w składzie Jerzy Cwalina- reprezentujący Zarząd Główny w Łomży oraz Tadeusz Butler, Halina Bajurska-Napiórkowska i Stanisław Radomski z Oddziału w Gdańsku. Delegacja TPZŁ wręczyła kwiaty wraz z gratulacjami i życzeniami inż. Ryszardowi Lewandowskiemu przedstawicielowi stoczniovców - pochylni K3 oraz matce chrzestnej. Przyłączając się do tych gratulacji i życzeń mieliśmy nadzieję, że matką chrzestną statku "KURPIE" będzie kurpianka, ale niestety TPZŁ, przyszły patron, nie miał wpływu na wybór (m.m.)





Jacek Chalewicki
**CHĘTNIKOWSKIE
PAMIĄTKI...**

Gdzie znaleźć pamiątki po Adamie Chętniku, synu Nowogrodu dawnej stolicy Puszczy Kurpiowskiej? Właśnie na Nowogrodzkiej! Przy tej Łomżyńskiej ulicy, podczas rozbiórki jednego z domów odnaleziono niezwykle cenne pamiątki po tym rozkochanym w swej ziemi rodzinnej człowieku, dokumentujące jego wysiłek włożony w utrwalenie zwyczajów, tradycji i obrzędów ludowych, architektury, strojów i zdobnictwa, mowy puszczańskogo ludu, w zebranie i umieszczenie tych pamiątek pod dachem nowogrodzkiego skansenu.

Chętnikowskie pamiątki można obecnie obejrzeć w Łomżyńskim Muzeum Okręgowym na specjalnie zorganizowanej wystawie.

Wyeksponowano na niej m.in. fotografie z młodości A. Chętnika dokumenty z lat szkolnych, kartę mobilizacyjną z tej jeszcze obcej zaborczej armii.

Większość przedmiotów dotyczy wszakże tych nieprzeliczonych wędrówek Adama Chętnika wzdłuż i wszerz Puszczy Kurpiowskiej. Jest więc wieczne pióro, którym dokonywał zapisków i rysował co bardziej kunsztowne elementy kurpiowskiej architektury i sztuki, nieodłączna lornetka, okrągła pieczęć Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zestaw ołówków, notatki, zapiski, szkice.



Szczególnie interesująca jest korespondencja Adama Chętnika z wieloma instytucjami międzywojennej Polski, świadcząca o jego zapobiegliwości, trosce o zachowanie relikwów kurpiowskiej kultury, o zorganizowanie i rozwój stworzonego przez siebie skansenu. Zawarte w tej korespondencji, najczęściej spełniane prośby i apele o finansowe wsparcie idei budowy kurpiowskiego muzeum na wolnym powietrzu dowodzą też zaufania i szacunku jakim się cieszył wśród ludzi nauki i kultury, kurpiowski naukowiec-samotnik.

Niewielkie, skromne przedmioty Adama Chętnika wobec ogromu stojącego przed nim zadania... nieprzemijające wartości dokonanego dzieła jego życia...

Oto z wielką siłą narzucające się myśli podczas zwiedzania tej szczególnej wystawy.



Zamieszanie z upiornymi

INFORMACJE...

Zarząd Główny TPZL obradował w dniu 30.05.1987r. na wyjazdowym posiedzeniu w Nowogrodzie. Głównie zajmowano się: przyjęciem sprawozdawczości organizacyjnej i finansowej za rok 1986 oraz zatwierdzeniem planów pracy na 1987 rok. Omawiano też program działalności wydawniczej.

Prezydium Zarządu Głównego w br. obradowało sześciokrotnie / 15.01., 12.02., 12.03., 14.05., 11.06., 30.06./ Prezydium rozpatrywało bieżące pilne sprawy związane z działalnością stowarzyszenia i Oddziałów. Podjęto decyzję o przystąpieniu do VIII edycji konkursu "Bliżej regionu- bliżej kraju".

Z inicjatywy kilku organizacji społecznych, w tym TPZL w dniu 10.04. przed gmachem NBP i obok budynku Sądu, na ul. 22 Lipca /dawna Eworna/ zostało odsłonięte popiersie prof. Bohdana WINIARSKIEGO, wybitnego prawnika, wieloletniego Prezesa Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze oraz Członka Honorowego TPZL.

Dnia 12.05.87r. odbyło się zebranie ogólne członków Oddziału Łódzkiego, w którym uczestniczył prezes ZC M.Mieszkowski. Kol. Marii Aszoff wręczone zostały: Medal 40-lecia PL i honorowa odznaka Za zasługi dla Województwa Łódzkiego (M.M.)

W czasie VII Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej /14-15.06.1986 r./ m.in. dokonano odsłonięcia czterech tablic pamiątkowych poświęconych: inż. Stanisławowi Sosnowskiemu - pierwszemu dyrektorowi Państwowego Gimnazjum i Liceum Przemysłu Drzewnego w Łomży po wyzwoleniu, z okazji 40-lecia powstania Liceum Pedagogicznego oraz na ulicach noszących imiona wybitnych Łomżyniaków - założyciela i pierwszego prezesa TPZL prof. Edwarda Ciborowskiego i założyciela, członka honorowego TPZL doc. dra Adama Chętnika.

Te dwie ostatnie tablice zostały wykonane wyłącznie w czynie społecznym przez rzemieślników Panów Jerzego Lewandowskiego i Mieczysława Matlaka, a zamontował je Pan Jan Michałowski. Piaskowiec na tablice ofiarował Pan Stanisław Żytek - dyrektor PZ "Hanytan" Dzielnie wspierał całą społecznikowską pracę Pan Aleksander Cwalina - kierownik Cechu Rzemiosł Różnych w Łomży.

DZIĘKUJEMY i zapraszamy do dalszego współdziałania !

NASZE WYDAWNICTWA :

Roczniki

- " Ziemia łomżyńska " Nr 1 całk. 200 zł
- " Ziemia łomżyńska " Nr 2 całk. 300 zł
- " Bydło w Łomżyńskiem " całk. 150 zł

W PRZYGOTOWANIU:

- MONOGRAFIA ŁOMŻY t. II
- MATERIAŁY Z SESJI CHĘTNIKOWSKIEJ
- ZIEMIA ŁOMŻYNIKA NR 3

DO NABYCIA W TPZL

W y d a w c a : Zarząd Oddziału TPZL w Łomży.

Komitet redakcyjny: W.Aszoff, Cz.Brodzicki, J.Cholewicki, T.Dudo-przewodniczący, D.Godlewska-z-ca przewodniczącego, M.Mieszkowski, T.Polecka, Z.Piechociński, Z.Sędziak, H.Wiśniewska-sekretarz, T.Zaremba.

Numer opracowali: T.Dudo, D.Godlewska, M.Mieszkowski, H.Wiśniewska, W.Polkowski.

Druk:



Nr r. 0617/12/87
Nakład 1000 egz.